

# Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłanowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —  
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☞

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.  
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.  
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.  
Listy do redakcji należy adresować:  
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.  
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

## Telegramy.

### Nowa republika górnośląska?

Królewiec 14. V. (Ł.) „Königsberger Allg. Ztg.“ podaje z Berlina następujący telegram z Opola:

„Korfanty i kilku wybitnych działaczy z Poznania, do których podobno przyłączył się i Haller, wystosowali do rządu warszawskiego ultimatum w którym żądają, aby rząd porzucił swe wyczekujące stanowisko i pod wpływem opinii publicznej zaczął się oficjalnie solidaryzować z powstańcami. Inaczej grożą oderwaniem b. dzielnicy pruskiej i obwołaniem niepodległej republiki ludowej, która złączona z Poznańskiem i Pomorzem, zostałaby oparciem wprawdzie politycznie o Warszawę, ale pod względem gospodarczym i administracyjnym zupełnie samodzielnym państwem.

Inicjatorami tej idei są polscy narodowi demokraci (endecy) z Poznańskiego i Pomorza. Korfanty i Seyda mają stanąć na czele utworzonego ewentualnie rządu. Wojska poznańskie rozwijają żywą propagandę za tą ideą autonomiczną. Francja nie jest podobno przeciwną temu projektowi. Otrzymała ona odpis ultimatum i poinformowaną jest o dalszych planach i widokach Korfantego.

(Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie. Należy odczekać jej potwierdzenia z polskiej strony. Red.).

### Nowa nota w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. »Rzeczpospolita« donosi z Paryża, że przedstawiciele Państw Sprzymierzonych w Berlinie mają z polecenia Rady Ambasadorów oddzielnie wzywać rząd niemiecki, ażeby się powstrzymał od wszelkiej interwencji na G. Śląsku i nie przedsięwziął przeciwko Komisji Międzysojusznicy, np. przesyłając broń itd. gdyż każda interwencja niemiecka na obszarze plebiscytowym pociągnie za sobą energiczną akcję Francji w obszarze Nadreńskim.

Posel francuski w Berlinie wręczył wczoraj niemieckiemu Ministerwu Spraw Zagranicznych notę, w której w odpowiedzi na żądania niemieckie, wystosowane do Państw Sprzymierzonych, przypomina rządowi niemieckiemu, iż w myśl artykułu 88 Traktatu Wersalskiego władzę całkowitą na Górnym Śląsku posiada Komisja Międzysojusznicza, stosownie do decyzji Rady Najwyższej. W nocie swej rząd francuski stwierdza, iż gromadzenie wojsk niemieckich nad granicą górnośląską jest naruszeniem przez Niemcy postanowień Traktatu Wersalskiego. Z tego powodu przestrzega rząd niemiecki przed konsekwencjami takiego kroku.

### Podpisanie układu polsko-francuskiego.

W dniach najbliższych będą podpisane w Paryżu układy ekonomiczne polsko-francuskie oraz protokół ostateczny, którym nabiorą mocy wszystkie traktaty polsko-francuskie.

### Akcja niemiecka przeciw powstaniu.

Berlin. »Rote Fahne« donosi, że Niemcy organizują silną odsiecz. Wrocław jest przepelniony członkami Orgeschu. W mieście samemu znajduje się 6 tysięcy dawnych oficerów, który tworzą spisek dla blizkiego powstania niemieckiego. Do Wrocławia przybyło przeszło stu dowódców organizacji Orgeschu. W restauracjach i kawiarniach śpiewają Niemcy pieśni nacjonalistyczne i przemawiają przeciw Polsce, porównując obecne położenie z wojną o wolność z przed stu laty. Wszędzie wzywa się do broni.

## O Górny Śląsk.

„Dziennik Berliński“ pisze:

„Podpisujemy się też obu rękami pod tem, co pisze „Naród“, mianowicie, że dyplomacja polska ma teraz wdzięczne zadanie. „Na nią też zwrócone są oczy wszystkich obywateli. Ona zatem powinna przemówić językiem zrozumiałym i stanowczym, któryby więcej znalazł oddźwięku w sferach koalicyjnych, niż konkretne lecz niedoceniane wystąpienia ludu polskiego.“ Jeżeli tak jest w istocie, to trzeba tej dyplomacji pozostawić teraz zupełną swobodę działania i nie krzyżować jej planów i dróg interwencją społeczną, która może prowadzić jedynie do anarchii wewnątrz a do kompromitacji i rządu i sprawy górnośląskiej na zewnątrz. Niestety nie wszyscy w Polsce te elementarne obowiązki należycie pojmują. Działania na własną rękę, tak charakterystyczne w Polsce 18 stulecia, przeszły jakby nieszczęsną tradycją do Polski demokratycznej. Dzikie przymyśle snują się ludziom po głowach. Przecież zapewniano nas, że rozpoczęła się jakaś agitacja, pragnąca wywołać — strejk powszechny w Polsce na poniedziałek, aby zmanifestować wszechpolską solidarność z żądaniami górnoślążaków. Jak gdyby ktoś jeszcze w Europie wątpił o tem i jak gdyby taki strajk wyrażał jakąkolwiek sensowną myśl narodową! A na ulicach i po pismach roi się od odezwy i uchwał, w których wyrażane są tendencje, sprzeczne z polityką i taktyką rządu. Tymczasem świat przygląda się nam teraz z wyjątkową uwagą i pyta, czy ten rząd, który tak rozumnie postępuje i mówi, posiada dość siły i odwagi, aby swych obywateli nakłonić do jednolitej, zgodnej, konsekwentnej postawy?

W sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach rady najwyższej pisze „Dziennik Berliński“:

„Jeszcze inną pomyślną wiadomością zawierają najświeższe telegramy: Stany Zjednoczone urzędowo zawiadomiły, że będą obecnie brały udział w radzie najwyższej, pilnującej jak wiadomo, postanowień różnych traktatów zawartych po roku 1918, w szczególności zaś traktatu wersalskiego. Przybywa w ten sposób wszystkim słusznym sprawom nowy sojusznik, w którego bezstronności i sprawiedliwości Polska pokładała zawsze wielkie zaufanie. Jest to nowy powód, aby z większym, niż dotychczas optymizmem oczekiwać uchwały rady najwyższej. Z radością wreszcie witamy przybycie do Warszawy przedstawiciela Japonii, której bezstronny głos w radzie uajwyższej będzie także ważny.“

Zdaje się, że rzeczywiście dyplomacja polska ma obecnie nietylko wdzięczne, ale olbrzymie i pełne odpowiedzialności zadanie. Polskość ludu górnośląskiego, wpływ germanizacji rządowej i kościelnej, sprawa emigrantów głoszących na Górnym Śląsku, to wszystko są poważne atuta w ręku rządu polskiego, które zgrabnie wyzyskać w akcji dyplomatycznej należy. U nas swego czasu bardzo mało czyniono, ażeby wykazać i wyjaśnić nietylko rządowi ale i ludom państw koalicyjnych warunki, w których żyje lud polski na Powiślu, Warmji i na Mazurach. Co do Mazur np. istnieją statystyki pruskie dowodzące o wielkości polskiej na Mazurach, olbrzymia ilość broszur i pism niemieckich wykazujących sposób i taktkę germanizacyjną stosowaną przez niemiecki rząd i kościół ewangelicki wobec ludu mazurskiego oraz skutki tej taktki objawiającej się w ciemności, demoralizacji, zabobonach, sektach i gospodarczym upadku ludu w tych warunkach przez rząd pruski wychowanego. Broszury i artykuły nie Polaków, ale Niemców, wskazują jasno na okropne stosunki wśród szczeplu polskiego, na którym dokonywano od setek lat eksperymentów i wiwisekcji germanizacyjnych. Tych materiałów z naszej strony wyzyskać należy mimo doświadczeń poczynionych w czasie wojny jak doniosłe skutki wywiera nie „urabianie“, lecz informowanie dokładne świata zagranicznego, który przeważnie o stosunkach panujących w dzielnicach plebiscytowych polskich pojęcia i wyobrażenie niestety dziś jeszcze niema, nie umiano. Nie chodzi tu o krzyżującą reklamę, ale o systematyczną i celową pracę, opartą na źródłach, która u rządów i narodów wysoce kulturalnych zrozumienie i skutek dla nas pomyślny przyniosłaby z pewnością. Niemamy przecież z Niemcami do czynienia.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Konferencja stronnictw w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. (Ł.) Z powodu wystąpienia różnych organizacji społecznych w sprawie Górnego Śląska, a mianowicie okazywania pomocy powstańcom i urządzania licznych demonstracji, które to kroki nie zgadzają się ściśle z zamiarami polityki polskiej, odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli stronnictw. Prezydent ministrów Witos, zarazem przywódca ludowców, poinformował zebranych o stanowisku i zamiarach rządu w sprawie powstania na Górnym Śląsku. Osiągnięto zupełną solidarność w rzeczonyj sprawie między przedstawicielami stronnictwa a rządem. Tem samym spodziewać się można, że cała ludność polska zrozumie stanowisko rządu i powstrzyma się w sprawie powstania górnośląskiego od kroków mogących szkodzić stanowisku i autorytetowi rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska.

### Górny Śląsk.

#### Linja Korfantego przyszłą granicą polsko-niemiecką.

Bytom. Według informacji wiarygodnych Komisja Międzysojusznicza po przeprowadzeniu rokowań z władzami powstańczeni wyznaczyła linię demarkacyjną, odpowiadającą linii Korfantego. Na linii tej zatrzymają się oddziały powstańcze.

W kołach polskich żywią nadzieję, że linja demarkacyjna będzie przyszłą granicą polsko-niemiecką.

Wiadomość o wyznaczeniu linii demarkacyjnej potwierdza się Linja idzie linią Korfantego, pozostawiając Niemcom port Kozielski — Polakom Wielkie Strzelce. Układ zawarty został w poniedziałek o godz. 17, z powodów formalnych nie został jednak ogłoszony. Zawieszenie broni nastąpiło we wtorek o godz. 17.

Administracja w obrębie linii demarkacyjnej będzie polska. Znienawidzeni przez powstańców landraci będą usunięci.

#### W obawie zajęcia dalszych obszarów Górnego Śląska.

Warszawa. »Kurjer Warszawski« donosi, że Korfanty wyteżę całą energję w tym kierunku, by skłonić powstańców do zatrzymania się na wyznaczonej linii. Zachodzą obawy, aby szlachetny, nieopanowany zapal nie spowodował nowych komplikacji.

#### Sytuacja po zajęciu linii demarkacyjnej.

Sosnowiec. Linja demarkacyjna, na której w myśl zawartej między Korfantem a międzysojuszniczą komisją układu, mają się zatrzymać wojska powstańcze, biegnie wzdłuż Przewozu, Dziergowic, dalej na zachód od Ujazdu, Wielkich Strzelce, Wosowskiej, zostawiając Dobrodzień do stronie niemieckiej, dalej biegnie linja granicą powiatu lublińskiego i olewskiego do miejscowości Szlacheckie Odłęże. Wojska francuskie przesuwają się po za linię demarkacyjną.

Komisja międzysojusznicza wyda amnestję ogólną dla wszystkich obywateli biorących udział po jakiegokolwiek stronie w ruchu powstańczym. Jeńcy niemieccy oddani będą komisji międzysojusznicznej, w zamian za co Polacy otrzymają wziętych do niewoli powstańców. Praca będzie znowu wszędzie podjęta. Wydział wykonawczy i związki zawodowe wydały już odezwy w tym duchu Wydział wykonawczy zaczyna funkcjonować jako rząd tymczasowy.

Władze powstańcze uruchomiły dotychczas 45 par pociągów osobowych, które kursują, począwszy od Namysłowa aż do Odry, do Mysłowic, do Oświęcimia, do Nakła i do Bierawy pod Raciborzem. Ruch pociągów towarowych również jest przywrócony. Personel kolejowy pracuje bez zarzutu. Podkreślić należy fakt, iż do pracy na kolejach stanęli wszyscy bez różnicy narodowości, oraz że na liniach kolejowych



nie zauważono sabotażu ze strony ludności niemieckiej.

Wobec tak pomyślnej dla ludności polskiej sytuacji zapanował na Górnym Śląsku radosny nastrój. Wszystkie prawie domy ozdobiono biało-czerwonymi sztandarami.

### Ataki powstańców.

Berlin. Według przedstawionych wiadomości, położenie na G. Śląsku znowu się zaostrzyło. Zebrane znaczne siły powstańców przygotowują się do napadu na zachodni brzeg Odry. Raciborz i Koźle są zagrożone. Przystań Koźle obsadzona została przez powstańców, przyczem wielkie zdobycze w artykułach żywnościowych wpadły im w ręce. Miejscowość Jogowin jest obsadzona. Tarnowice są zagrożone przez powstańców. Stare Oleśno powstańcy tymczasowo opuścili.

Wrocław. Przy obsadzeniu przystani w Koźlu przez powstańców, wielkie masy artykułów żywności dostały się im w ręce. Powstańcy wystawili miastu Koźle ultimatum. Wobec tego, jest przypuszczenie, że miasto jest oddane.

### Niezlomna wola powstańców.

Bytom. Sztab powstańców zaprzecza wiadomościom, tendencyjnie rozsiewanym przez Niemców, jakoby porozumienie między Korfantem a generałem Le Rondem nastąpiło na gruncie oddania Niemcom i Polsce terytoriów bezspornych z pozostawieniem komisji międzysojuszniczej okręgów przemysłowych. Sztab oświadcza, że Górnoszlascy nie złożą broni, dopóki nie nastąpi podział Górnego Śląska zgodnie z wolą ludności, czyli z traktatem wersalskim.

Ze sfer, zbliżonych do dowództwa powstańców donoszą, że nadsyłanie ze strony polskich organizacji społecznych pomocy w ochotnikach jest zbyt ciężkie, albowiem siły powstańców są wystarczające. Natomiast konieczną jest pomoc materialna, w pieniądzu i żywności.

### Francja przeciw wkroczeniu wojsk niemieckich.

Paryż. „Eclair“ donosi na podstawie informacji otrzymanej od wysoko postawionej osobistości z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że Francja każdą akcją wojsk niemieckich na Górnym Śląsku uważałaby za naruszenie traktatu wersalskiego.

### Zmiana stanowiska Anglii.

Warszawa. W kołach politycznych Londynu krąży pogłoski, że Lloyd George zmienił zasadniczo stanowisko w sprawie Górnego Śląska. Pragnie szybkiego rozgraniczenia, obawiając się wzmożenia ruchów, stanowiących niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego.

### Niemcy.

#### Sprawa górnośląska w sejmie pruskim.

Berlin. W Sejmie pruskim wywiązała się dyskusja na temat górnośląski. Stawiono zapytanie ze strony socjalistów większości, co rząd zamierza uczynić, aby uniknąć zawikłań i by przyjąć z pomocą zagrożonym Niemcom. Interpelację wniósł b. minister Braun, który m. in. oświadczył, że rząd polski wspiera bez wątplenia Korfante w akcji powstańczej. Rząd niemiecki był już od długiego czasu wyłączony od wszelkich postanowień w sprawie górnośląskiej. W komisji koalicyjnej rozstrzygają przychylni Polakom Francuzi. Francuzi nie mogą się w żaden sposób obronić przed zarzutem, że nie przeszkadzali powstańcom. Nie mogłoby się powstanie nigdy rozsze-

rzyć do tego stopnia, gdyby Francuzi nie byli stronnikami. Podejrzane jest zachowanie się rządu francuskiego. Briand otrzymuje tylko informacje od Korfante, ponieważ w przeciwnym razie nie mógłby twierdzić, że położenie na Górnym Śląsku się polepszyło.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Niemcy górnoślascy chwycą się samopomocy. Nie jest prostym wymysłem twierdzenie, że Anglia przez swego ambasadora za cenę podpisania ultimatum złożyła przyrzeczenie mniej ze względów gospodarczych jak raczej politycznych w kwestji rozstrzygnięcia sporu górnośląskiego w duchu korzystnym dla Niemiec.

## KRONIKA.

Olsztyn, dnia 14. maja 1921

Kalendarz na niedzielę: Zielone Świątki.  
Wschód słońca o g. 4,07; zachód o g. 7,46.

### Z Prus Wschodnich.

— Do czytelników. Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że listy zawierające korespondencje, rozwiązania zagadek, sprostowanie i w ogóle wszelkie sprawy dotyczące redakcji, adresować należy: Redakcja „Gazety Olsztyńskiej“. Zaś listy w sprawach ogłoszeń, abonamentu i innych dotyczących wyłącznie administracji, prosimy adresować: Administracja „Gazety Olsztyńskiej“.

Szan. Czytelnicy zechcą się łaskawie zastosować do powyższej uwagi, ze względu na ułatwienie pracy redakcji i administracji.

— Podwyższenie nagród za uratowanie życia. Nagrody pieniężne za wyratowanie od śmierci są w stosunku do obecnej wartości pieniądza za niskie. Dlatego też prezesowie reencji zostali upoważnieni nagrody te podwyższyć aż do 200 mk.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Powstało tu pierwsze biuro detektywne i znajduje się w domu przy ulicy Cesarskiej 16. Kierownikami są dwaj zawodowi kryminaliści z długoletnią praktyką.

\* Wartembork. W poniedziałek popołudniu powstał w lesie miejskim pożar, który pochłonął półtora morgi lasu. Pożar powstał wskutek nieostrożnego odrzucenia zapalki zapalanej.

— W tutejszym katolickim kościele parafialnym odbędzie się misja, która się rozpocznie dnia 28. maja a skończy w dniu św. Antoniego. Odprawione będą w ciągu 8-miu dni kazania polskie i w 8-miu dalszych dniach kazania niemieckie.

\* Gryźliny. Parę dni przed plebiscytem Niemcy rozlepiali po domach plakaty antypolskie. Chodzili także do polskich domów. Gdy p. G. im tego na posiadłości swojej wzbrowił przyszedł do »zwadzki«. Agitator niemiecki pochwylił nawet za broń. Szedł na to widowisko także p. Antoni Wieczorek, Polak, w towarzystwie kolegów, Idący za nim listonosz p. S. (Niemiec) podobno bez żadnego powodu uderzył na niego kijem. Pan W. bronił się gołą ręką, ale obronił się i to tak, że listonosz zgłosił się chorym. Zainteresowała się tą sprawą prokuratorja i w tych dniach stał p. W. przed sądem ławniczym w Olsztynie za »Körperverletzung« i »Strassenanfall«. Sąd skazał p. Wieczorka na 6 tygodniowe więzienia. Ponieważ p. W.

owszem — jak ojca, żebyście się za mną do waszej siostry, do Gawędziny, wstawili, jako chciałbym się z nią żenić, za waszem pozwoleniem i błogosławieństwem Boskiem.

Wypił, schylił się Grzybowi do kolan i następnie podał mu pełny kieliszek.

— A ja ci mówię, bracie Slimaku, — odpowiedział Grzyb — że moja kochana siostra już wczoraj, jak był u nas dobrodziej, poinyślała o tobie. Dziś przysłała ci największy woreczek krup, pszenną bulkę i osetkę masła i gadała mi, żebyś u niej mieszkał, pokąd se nie nie odbudujesz własnej chatupy. Jo ci też z serca rad jestem, jak najroześnierzemu bratu, boś ty jeden z całej wsi oparł się niedowiarkom i nie mało we wojnie z nimi ucierpiełeś, co ci Bóg na zgodzi.

Wypił i podał kielich Grochowskiemu.

— Bardzom kuntentny, — rzekł sołtys, gdy mu nalano miodu — bardzom kuntentny, że się tak wszystkie na dobre odwróciło. Zatem, żyć cię, Slimaku, szczęścia z nową żoną i z Jędrka, co go dziś mają z kozy wypuścić. A wam, bracie Grzybie, żyć szczęścia z nowego swagierka i z tego oto niecnoty Jaśka, żebyś się choć raz bestya ustatkował. A tobie, Jaśku, żebyś na nowym gospodarstwie lepiej gospodarował, niżeli Niemce, a do cudzych stajen nie zaglądał, bo wiem, że na was chlopy się już zmagają i w łeb byś dostał przy popierszy okazji, amen.

— Po niedzieli kupuję folwark od Hamera, a po świętach zrobię dwa wesela! — zawołał uradowany Grzyb.

Po tych słowach czterej chlopy zaczęli się ścisnąć i całować, a Slimak, widząc, że już zabrakło miodu, wysłał parobka Grochowskiego na wieś do Josela, po butelkę wódki i butelkę araku.

— Za mało, bracie! — ozwał się Grochowski. — Nakaż, żeby ci Josel przysłał ze trzy garnce wódki i beczulkę piwa, bo na dzisiejszy pogrzeb nieboszczki pewno zwali się kupa ludu.

w ostatnim czasie przebywał w Polsce (abgetrenntes Gebiet) i teraz tu tylko przypadkowo przybył, a więc go natychmiast aresztowano i w »kozio« osadzono. Podobno »Związek Polaków« zajął się sprawą p. W. Ciekawym był swego czasu wyrok sądu w Biskupcu. Tam ciężko poraniono Polaków, a napastnicy zostali uwolnieni. Tak samo poszło sprawcom napadu na ks. Ziemkowskiego i księdza Dr. Działowskiego. Wówczas rozchodziło się o »Erregte Gemüter« i »Vaterlandsliebe«. Porównujemy wyrok, pozostawiając sąd czytelnikom, gdyż wyroków krytykować nie wolno. Di.

### Z Powiśla

\* Kwidzyn. Kilku osób zauważyło, iż ponad placem sportowym w niewielkiej wysokości pękł i rozprysł się szrapnel. Skąd ten pocisk wyszedł nie zdołano stwierdzić.

\* (S.) Biskupice. Nauczyciel p. Jackiewicz nadesłał nam list, w którym w drastycznych słowach wyraża swe oburzenia na korespondenta z Suskiego, który wyraził się, że »w szkole nauczyciel uczy kiepsko«. Żali się nauczyciel, że »Polacy w Biskupicach tak dziękują za męczącą i pełną poświęcenia pracę przy 100 i więcej polskich dzieciach«. Niewiadomo, czy korespondent miał na myśli nauczyciela w Biskupicach. Bądź co bądź może być lepiej, ażebyśmy powściągliwi byli w krytyce nauczycieli nauczających po polsku. Sił nauczycielskich udzielających nauki języka polskiego jest mało. Nauczyciele przeważnie żyli w atmosferze pruskiej, stali pod kontrolą swej władzy przełożonej, stanowisko ich jest trudne i wymaga pewnej cierpliwości i wyrozumiałości z naszej strony. Niewiemy jak się czytelnicy na tę sprawę zapatrują, ale zdaje się, że może spokojna wymiana zdań w tej sprawie byłaby na miejscu.

\* Malbork. Zginęła bez śladu żona robotnika kolejowego Aniela Kilian. Zaginiona liczy lat 45. Żyła ona z mężem w niezgodzie więc jest obawa, że wykonała zamach samobójczy. Ośmiornio nieletnich dzieci oczekuje swą matkę.

— Związek pracodawców pragnie znieść zły zwyczaj żądania napiwków za przewiezienie rzeczy lub towarów przez robotników transportowych, który to zwyczaj na dobre się tu zagnieździł. Renoma i poważanie firm spedycyjnych cierpi bowiem rzekomo na takim postępowaniu a publiczność bywa wyzyskiwana. Wszelkimi dopuszczalnymi środkami ma ten zwyczaj być zwalczany.

### Z Mazur.

\* Elk. »Heimatverein« zamierza dzień 11. lipca jako pierwszą rocznicę głosowania uroczystie obchodzić. Przy dworcu ma się zasadzić dąb oraz wystawić kamień pamiątkowy. Na plac wyścigowy ma wyruszyć pochód, gdzie się odbędą zabawy. Zabawy przeznaczone będą przede wszystkim dla młodzieży, aby jej odświeżyć pamięć o dniu głosowania.

\* Mikołajki. Miasto nasze, znane ze swego handlu rybami otrzymało też w ostatnich latach znanie centrali jagód leśnych, co ma do zawdzięczenia olbrzymi obszarom leśnym, znajdującym się w najbliższej okolicy miasta. W ubiegłym roku były dochody z zbioru jagód obfitem źródłem zarobku dla ludności ubogiej.

\* Olsztynek. Miasteczko nasze rozwinęło ruchliwość działalność w dziedzinie budowlanej, w której w latach ostatnich nic nie uczyniono. W lecie wybuduje się kilka osad podług projektów zakreślonych.

— Okoliczne torfowiska, licznie tu występujące, będą bardzo wyżykiwane, przez co się nie tylko zmniejszą.

Slimak posłuchał roztropnej rady sołtysa i zrobił dobrze.

Gdy bowiem ku wieczorowi przywieziono trumnę z miasteczka, zebrało się na pogrzeb Slimakowej takie mnóstwo ludzi, jakiego najstarsi nie pamiętali w okolicy.

Umowę zawartą między chłopami, spełniono jak najściślej. Grzyb w ciągu tygodnia nabył folwark Hamerów, a jeszcze przed Wielkim Postem odbyły się wesela Jaśka Grzyba z Grzechowską i Slimaka z Gawędziną.

Równo z początkiem wiosny przybył na wieś jeometra i przeprowadził wymianę gruntów pomiędzy Grzybem a Slimakiem. W tej samej godzinie, kiedy na polach zatknęto pierwszą tykę mierniczą, z kolonii wyjechały fury, uwożące ruchomości Hamerów.

Ku jesieni młodzi Grzybowie osiedli na folwarku, a Slimak miał już chatupę i wszelkie szanse, że jego rodzinie przybędzie nowy członek. Korzystając z tej okoliczności, druga żona Slimaka bardzo często zatrula mu życie i mówiła, że był żebrakiem i że jej zawdzięcza cały majątek. Wówczas stroskany chłop wymyślał się z chaty na wzgórze i tam, leżąc pod sosną, rozmyślał o tej dziwnej walce, w której Niemcy stracili ziemię, a on — cztery najbliższe osoby.

Ludzie zapomnieli już o Slimakowej, Stašku, Owczarzu i znajdzie, ale chłop pamiętał nawet o zdechłym Burku i o krowie, co z powodu braku paszy poszła pod nóż rzeźników..

Z innych osób, zamieszanych do walki Slimaka z Niemcami, głupia Zośka umarła w więzieniu, a stara Sobieska w szynku Josela. Reszta, nie wyłączając Jojny Niedoperza, żyje i są zdrowi.

KONIEC.

BOLESŁAW PRUS.

95

## PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Dokończenie.)

— No, to się żeń, Józek, niema co — rzekł nagle do Slimaka. — Będziesz miał dwadzieścia pięć morgów i niczego żonke.

— Phi!.. Rozłożysta kobieta — dodał Grzyb.

— I dostatki ma — rzekł Grochowski.

— I jeszcze może mieć ze sześcioro dzieci — pochwylił Grzyb.

— Będziesz pan całą gębą — zakończył Grochowski.

— Slimak westchnął,

— Ach! — odparł. — Nowięcy mi szkoda, że moja Jagna widzieć tego nie będzie.

— Przecie jakby ona widziała, ty nie miałbyś dwudziestu pięciu morgów — zreflektował go Grochowski.

— No, zgoda, czy nie? — spytał Grzyb.

— Wola Boska! — westchnął Slimak.

— Szkoda, że niema czem przepić — zauważył Grochowski.

— Mom ci ja tu odrobinę miodu od dobrodzieja — rzekł Slimak i wolnym krokiem, ze zwieszoną głową, poszedł do stajenki. Po malej chwili przyniósł butelkę, zielonawy kieliszek i, nalawszy go, zwrócił się do Grzyba.

— No, kumie — mówił, kłaniając się. — No, kumie, przepijam do was, żebyście się już od tych pór nigdy nie gniewali. Proszę też was, jak brata,



szy zapotrzebowanie węgla ale i wymusi niższe ceny na drzewo opałowe.

**\* Ostród.** Żona robotnika W. choruje od dłuższego czasu na na umysł i kilkakrotnie usiłowała sobie odebrać życie. Przed tygodniem wskoczyła w zamierze samobójczym do jeziora Drwęcy, lecz została na czas wydobyta. Onegdaj wyskoczyła oknem z wysokości 12 metrów na bruk. Lecz i tym razem skutek nie był śmiertelnym, lecz stwierdzono ciężkie złamanie nogi i wewnętrzne obrażenia. Musiano samobójczynię odstawić do szpitala. Nadzieja utrzymania jej przy życiu jest słabą.

**\* Węgorbork.** Niedaleko Birkenhain paliła się trawa na łąkach torfowych. Ogień zapewne powstał przez nieostrożność. Wysokie płomienie mknęły błyskawicznie przez pola, na których stała sucha trawa. Krzaki stanęły w płomieniach. Ogień zagrażał wili Birkenhein, gdzie dopiero co wybudowano dużą salę z przyległymi pokojami. Przy złączonych wysiłkach pracujących tam cieśli oraz personelu zdołano po kilkunastu godzinach wysiłkach pożar ugasić. Spaliło się kilka mórg łąki.

### Z dalszych stron.

**\* (S). Królewiec.** Jakim duchem ożywiona jest niemiecka prasa królewiecka dowodzi artykuł „Das französische-polnische Lügenspiel in Oberschlesien“ zamieszczony w nr. 218 „Ostpreussische Zeitung“. Autor artykułu obrzucając wyzwiskami Polaków uderza także ostro na Francuzów, pisząc, że stanowisko ich wola o pomstę do nieba. Kończy się artykuł następującym zdaniem: „Precz z maską z twarzy francusko-polskiej chołoty zbójckiej z oświadczeniem, że polski marsz do Górnego Śląska nam także daje i dać musi prawo do obrony niemieckiej ziemi przed polskimi zawadzakami“. „Polenkoller“. — Okulista Dr. Lomer miał tu mieć wykład. Zachorował i wysłał swego zastępcę. A tenże opowiadał z ciekawością przysłuchującym się Michlom niemieckim co wszystko w przyszłości dzieć się będzie. Otóż rewolucje geologicznej i politycznej natury, trzęsienia ziemi, komety się pojawiają, nastąpi druga wojna światowa kończąca się zwycięstwem Niemców, Anglja zatopi się w morzu itd. itd. Niektórzy z Niemców stawiali podobno z ciekawością różne zapytania. Jakiego rodzaju były te zapytania z prasy niemieckiej dowiedzieć się nie możemy. Być może, że rozchodziło się jeszcze o Polskę i Francję. Może znajdzie się jeszcze prorok niemiecki, który przepowie, że przyjdzie kometa, machnie ogniem i zniszczy Polskę i Francję odrazu. Taby była dopiero „frajda“.

### Z Polski.

**\* Puck.** We wtorek, 2 maja po Mszy św. poświęcił ks. proboszcz Fittkau ochronkę, którą puciekie Towarzystwo pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przed miesiącem uruchomiło. Po deklamacjach i śpiewach naszych malców przemówił ks. proboszcz i p. inspektor szkolny Górny, dziękując Paniom św. Wincentego, Siostrze przełożonej, siostrze ochroniarce, i wszystkim dobroczyńcom, za ich zabiegi i ofiary. Po dokonanej akcie poświęcenia udali się wszyscy zebrani na wspólną kawę do klasztoru.

**\* Oliwa.** W ubiegłą niedzielę po południu wybuchł w lesie oliwskim przy Tamie Szwedzkiej pożar. Prawdopodobnie rzucenie palącego się cygara lub papierosa było przyczyną pożaru, który z powodu posuchy i wiatru szybko się rozszerzył. Ochotnicza straż pożarna z Oliwy stłumiła pożar.

**\* Starogard.** W Starogardzie odbył się obchód sadzenia pamiątkowego „Drzewka Wolności“ przy żywym udziale licznej publiczności z miasta i okolicy. Zakopano pod drzewkiem dokument, odnoszący się do doby obecnej.

**\* Chelmo.** Od tygodnia już otwarta w Chelmie wystawa reprodukcji dzieł artystów polskich. Kierownikiem wystawy jako też jej inicjatorem jest artysta-malarz p. Tesler. Z miasta Chelma samego znajdują się na wystawie m. i. „Brama Chelma“ i „Ratusz“, piękne dzieła p. Teslera.

**\* Toruń.** P. dr. Zieliński z dniem 3 maja ustąpił z urzędu burmistrza i zajął się wyłącznie sprawami handlowymi i przemysłowymi.

**\* Poznań.** W maju odbędzie się otwarcie Muzeum Towarzystwa Ludoznawczego w nowej siedzibie w gmachu Muzeum Wielkopolskiego. Muzeum to, założone z inicjatywy ks. arcybiskupa Likowskiego, znalazło gorliwe twórczynie w osobach pp. radczyni Cichowiczowej i jej córki Wiesławy. Formalnie z niczego, a tylko niezmierną pracą i energią stworzyły one w przeciągu 10 lat zaledwie, instytucję narodową, jakiej Polska drugiej nie posiada i która jest prawdziwą chlubą całego kraju.

**\* Mościska.** Z Mościsk donoszą do dzienników lwowskich, że wśród tamtejszej ludności żydowskiej szerzy się nagminnie jakaś nieznaną dotychczas chorobą, mianowicie chorzy dostają wrzodów na brzuchu, wpadają w gorączkę i po trzech dniach umierają. Dotychczas zmarło przeszło 100 żydów, a około 500 jest chorych.

### Z Niemiec.

**\* (S) Berlin.** Jak bawiono się w Zielone Świątki przed rokiem 1848 w Berlinie, donosi o tem „Vorwärts“ w dodatku. Otoż w świątki Berlińczy jak wszyscy wychodzili na przechadzkę. Po zachodzie słońca Berlińczycy pozwalali sobie na różne „żarty“. Ofiarą tych żartów stawały się młode kobiety, które były podpadając ubrane. Ludek rzucał się na nie i

usiłował zderzyć im suknie z ciała. I to nietylko kapelusze i płaszcze, ale wszystko do koszuli, a czasami nawet i koszule. Nazywano ten żart „Altgesellen machen“. Z tej okazji przyszło często do zaciętych bójek pomiędzy przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi kobiet. W drugie święto „żart“ ten przybrał przykre skutki. Zdarto ubranie z pewnej kobiety chorej na nerwy, która nago i bez przytomności pozostała na miejscu. Dowiedział się król o tem i zarządził środki energiczne. Patrole przeciągały i ekscesom przeszkadzały. Dzisiaj w kulturalnych Niemczech ludzie już w ten sposób nie „żartują“, ale chodzą do tak zwanych barów, gdzie zwyrodniałe kobiety tańczą w ubraniu Ewy. Co chwila słychać o zniesieniu w Berlinie podobnych zgorszenie na wielką skalę uprawiających nocnych lokali.

**\* Berlin.** Po dłuższych obserwacjach udało się polskim agentom urzędu śledczego wykryć przy pomocy agentów berlińskich w Lichtenbergu pod Berlinem fabrykę fałszywych 1000-markówek polskich. Fabryka znajdowała się w podziemiach budynku niejakiego Lydora. Dokonano szeregu aresztowań.

## Rozmaitości.

### Miasto średniowieczne.

Nie do wszystkich miejsc dociera duch postępu cywilizacyjnego, jaki znamionuje życie obecnego pokolenia. Są miejsca, które nie biorą udziału w pochodzie cywilizacyjnym i trwają w obyczajach jakie istniały przed setkami lat.

Do miast takich należą Fez, w Marokko. Przekonano się o tem niedawno, gdy natrafiono na książkę z przed kilkuset laty, opisującą szereg łow miasto. Książka stanowiła jakiś przewodnik i miała za cel objaśnić przybysza co do położenia i obyczajów panujących w mieście. Jeżeli porówna się opis zawarty w tej książce z miastem Fez obecnie istniejącym, to okaże się, że opis ten może stosować się całkiem dokładnie, że w mieście nic właściwie nie zmieniło się przez ten czas, że zachowało ono swój średniowieczny charakter w całości.

### „Posąg wolności“.

Przejazd zastępów amerykańskiego wojska przez miasto portowe Bordeaux we Francji, został upamiętniony pomnikiem, jaki postawiono w tem mieście, a mianowicie „Posąg Wolności“.

Posąg ten ma przypominać Francuzom o tych tysiącach żołnierzy amerykańskich, którzy w czasie wojny światowej przez to miasto przejechali na front bojowy, aby walczyć za demokrację świata i za Francję. Żołnierze ci już odjechali, ale duch wolnej Ameryki pozostał i posąg wolności jest niejako jego wcieleniem. Mamy więc obecnie dwa posągi wolności, jeden w porcie New Yorkskim, drugi w porcie francuskim Bordeaux, jako świadectwo przyjaznych węzłów zawiązanych między tymi krajami.

### Wojna przyszłości.

Departament chemiczny amerykańskiego Ministerstwa wojny ogłasza o wynalazku płynnej trucizny, które kilka kropli na skórze człowieka wystarcza, aby spowodować natychmiastową śmierć. Na podstawie wyników urzędzonych badań stwierdzono, że za pomocą 4000 ton tej trucizny, rzucanych z latawców może zniszczyć w 12 godzinach miljonową armję. Ministerstwo stara się o sporządzenie munduru, któryby używał żołnierzom ochronę przed tą trucizną.

Także ze strony angielskiej potwierdzają się te wiadomości „Times“ pisze: „Chemiczny departament amerykańskiego ministerstwa wynalazł nową truciznę, której trzy krople na skórze człowieka powodują natychmiastową śmierć. Produkcja nowej trucizny jest bardzo łatwa. Można ją sporządzić dziennie w ilości kilku tysięcy ton.“

### Ruchome gorzelnie.

Jak wiadomo, już przeszło od roku istnieje w Stanach Zjednoczonych zakaz wyrobu i sprzedaży alkoholu. Ameryka ma się stać „suchą“ i nie używać alkoholu, jednakże wedle urzędowych sprawozdań jest jeszcze ciągle „mokra“ i pije jak dawniej. Legiony tak zwanych agentów prohibicyjnych urządzają obławy na alkohol i alkoholików, skutek atoli nie odpowiada nakładowi pracy. We wszystkich sferach i zawodach w Ameryce jest mnóstwo ludzi, którzy wcale nie mogą być posądzeni o pijaństwo, którzy jednakże przy obiedzie, przy kolacji, lub drugim śniadaniu radziby się „czegoś napić“. I oczywiście piją. Tej potrzebie — jak donosi bostoński „Kurjer Codzienny“ — służą ruchome gorzelnie. Ostatnie raporty agentów prohibicyjnych donoszą, że bardzo rozpowszechnione są ruchome przyrządy do pędzenia wódki. Bogatszy nabywa te przyrządy i wypożycza je swoim sąsiadom na wypadek potrzeby. W ten sposób nawet najbiedniejszy dom fabrykuje sobie alkohol i ma zawsze zapas wódki do rozporządzenia. Także zaś gorzelnię trudno jest bardzo odkryć.

### Biura Związkowe.

Sekretariat obwodowy na Warmję urządzą w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretariat obwodowy na Powiśle urządzą w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową“, która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji“ znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

## Patronat Związku Robotników

### MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopca 14—16 lat do każdej pracy.
2. dla 1 chłopca 14—16 lat jako pasterza lub starszego samotnego człowieka do 20 sztuk bydła.
3. dla 1 starszego pastucza samotnego.
4. dla 1 akordnika z 10 dziewczynami.
5. dla rodziny z 2 lub więcej szarwarkami.
6. dla pastucha starszego i chłopca do 16 lat.
7. dla 8—10 dziewcząt do akordowej pracy.
8. dla starszego pastucha samotnego.
9. dla 1 dziewczyny do wszelkiej pracy.
10. Dla 6 dziewczyn do akordowej pracy.

## Patronat Związku Robotników

### POSZUKUJE PRACY:

1. dla urzędnika gospodarczego 28 lat, kawalera, zaraz.
2. dla urzędnika gospod., żonatego, rannego w rękę, pisze na maszynie, przechodzi kurs gospodarczy, od lipca.
3. dla kowala z 2 szarwarkami, zaraz.
4. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem, zaraz.
5. dla kuczera starszego bez szarwaku.
6. dla 1 robotnika, bez szarwaku, żona chodzi do pracy.
7. dla młynarza, zna się na rybolóstwie, zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku, żonaty.
8. dla kuczera lub włódarka, zgodzi się jako robotnik, jeden chłopiec jako szarwark.
9. dla włódarka lub akordnika.
10. dla kuczera z 2 dziewczynami.
11. dla robotnika, żona do pracy, bez szarwaku.
12. dla robotnika z 1 dziewczyną.
13. dla kowala, doskonały maszynista, pracował kilka lat w fabrykach.
14. dla robotnika, 1 szarwark, (zna się na robotach wodnych).
15. dla 1 żon. przodownika z 3—5 dziewczynami zgodzi się także jako robotnik bez szarwaku dla 10 dziewcząt.
16. dla ceglarza żonatego.
17. dla starszego robotnika z większą rodziną.
18. dla 1 akordnika.
19. dla 1 robotnika znajdującego mularstwo i ceglarstwo od 1. października rb.

T. Odrowski, Patron.

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.



W poniedziałek, 9-go bm. pożegnał się tym światem druh nasz

śp.

**Jan Maruński**

w 21 roku życia.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Gryźliny, 12. maja 1921.

**Tow. gimn. Sokół  
w Gryźlinach.**



W poniedziałek, 9-go maja zmarł nagle członek nasz

śp.

**Jan Maruński**

przeżywszy lat 20.

Śpij nasz druhu w ciemnym grobie  
Niech się Warmja przyśni Tobie!

Gryźliny, 12. maja 1921.

**Towarzystwo Śpiewu  
„Halka“.**



# Walne zebranie

Spółki:  
**Gr. Bertunger Spar- und Darlehnskassenverein**

E. G. m. u. H.

odbędzie się w niedzielę, 22 maja 1921, po poł. o 4-tej w karczmie p. Thiela w Bartegu, na którą wszyscy uprawnieni do głosowania członkowie zobowiązani są przybyć aby uniknąć karze konwen- cjonalnej 10 mk.

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie rachunku rocznego oraz bilansu za rok 1920.
2. Sprawozdanie roczne.
3. Wybór 3 członków nadzorczych.
4. Wybór 2 członków zarządowych.
5. Różności.

Jondorf, 13. maja 1921.

Przewodniczący.

Barczewski.

## Nowości na sezon wiosenno-latowy

w materiałach wełnianych na suknie i kostjomy. Jedwabie na suknie i bluzki, crepé, de chiné, eoliny, muśliny, woale, batysty, satynety, rypsy, froté, krepony.

### Konfekcja damska, męzka i dla dzieci:

**Ubrania** kolorowe i granat. mk. 870, 650, 570, 465

**Ubrania** czarne tużurk. (Gehrockanzüge) mk. 875, 770

**Ubrania** czarne i granatowe do komunji św.

Paletoty, Ulstry, Jupy, Spodnie, Kamizelki, Płaszcz, Kostjomy, Spódnice, Bluzki, Halki i t. d.

**Sukna na ubrania, paletoty i spodnie** kolorowe, czarne i granat. od mk. 68—275

### Bielizna damska, męzka i dla dzieci:

koszule, kołnierzyki, krawaty, rękawiczki, parasole, kapelusze, czapki, pończochy, fartuchy, hemdentuchy, linony, kreasy, inletry, drylichy, cycheny na powleczenia i wszelkie towary krótkie — polecam w wielkim wyborze po nadzwyczaj niskich lecz stałych cenach.

## J. Domański, Sztum.

Potrzebny od zaraz

### przodownik

na osobny folwark, który by stawić musiał 18 ludzi, w tem 12 chłopów, 4 dziewczyny i 2 chłopaków do żniw i do akordowego młócenia. Przodownik musi być obezpany z utrzymaniem i wypłatą ludzi. Zgłoszenie osobiste jest konieczne.

Franciszek Pudlewski,  
Julienhof p. Raudnitz, stacja kol. Raudnitz.

### 2 sady owocowe

są do wydzierżawienia w Waplewie w powiecie sztumskim. Zgłoszenia do ogrodowego M. Sajkowskiego, Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.

### Karczma

na sprzedanie. Cena 100 tysięcy mk. Zgłoszenia pod lit. P. S. do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

### Budynek

o 3 izbach z kuchnią, ogródek, 4 morgi roli, szopa ze stodołą, z inwentarzem lub bez, stósowne dla rzemieślnika, zaraz na sprzedanie.

Piotr Pakusz w Worytach

(Woritten p. Dietrichswalde).



Oryginalne Deering  
Mc. Cormik  
Lanz

do cięcia trawy i zboża

jako i wszelkie inne maszyny rolnicze poleca

**F. Klodziński**

właśc.: Jan M. Kowalewski  
ul. Jakóba 5, narożnik ul. Koronowej.  
Telefon 202.

### TRUMNY

imif. metalowe i dębowe poleca

Fabryka trumień

**AST i SYNOWIE**

Ostrów (Poznańskie).

## Centryfugi

mam w następujących fabrykach:

Milo	Ideal
Milena	Agga
Alfa Laval	Optima
Planet	Diadem
Zenit	Lanz
Gazelle	Titania
Flott	Pan

w wielkim wyborze na składzie i polecam tanio.

### LUDWIK KUNATH

skład maszyny rolniczych i warsztat reparacyjny  
Olsztyn. Telefon 284.

## TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi . . . . .	3'50
Żywcem zamurowana . . . . .	3'—
Władysław Herman (pow. hist.) . . . . .	4'—
Pan Twardowski . . . . .	2'50
Wierna Róża . . . . .	4'—
Przygody Janka . . . . .	2'—
Zmazana wina . . . . .	—'60
Pani majstrowa . . . . .	—'75
Bajki ludowe . . . . .	2'—
Genowefa . . . . .	1'75
Na tropie zbrodniarzy . . . . .	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie . . . . .	1'50
Orlenko (powieść kozacka) . . . . .	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy . . . . .	12'—
Biały dowódca Indjan . . . . .	1'—
<b>Ks. L. Goffinego</b>	
(Wykład ewangelji i lekcji . . . . .)	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . . . .	1'50
Nowenna do św. Antoniego . . . . .	—'40
5 Nowenn do N. M. P. . . . .	—'40
kubek wody . . . . .	
Odpuść nam . . . . .	
Ostatni wiatyk . . . . .	sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza . . . . .	15 fen.
Przekleństwo . . . . .	
Wyleczenie mędrka . . . . .	
Listownik . . . . .	5 mk.

poleca:

Księgarnia

**Gazety Olsztyńskiej.**

## Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męzkiej:

zimowe palety z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

### 2 ubranie żakietowe

na większą osobę, palto letowe, palto zimowe i 5 par butów tanio na sprzedanie.

Gdzie, wskaże ekspedycja Gazety Olsztyńskiej.

### Ucznia kowalskiego

który może się także ślusarni maszynowej wyuczyć, poszukuje od zaraz

J. Trzcinski, mistrz kowalski,  
Honigfelde p. Straszewo, pow. Stuhm.

## O BRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.